

Liber & InoRos, Wolny dzień (feat. Adam Małysz)

Wstałem popołudniu
Co to był za wyjazd
Stałaś przed kamerą
Jak Cameron Diaz
W pełnej opcji Merol
Z dachem co się zwija
Z pełną forsy nera
Za sprzedany miliard

Proszę, nie otwieraj jeszcze rolet
Światło dzienne strzela we mnie jak pistolet
Nie mam Porshe, Merola, torebki z Diorem
Ale budzę się przy tobie, mam wolne i cię zabiorę
Wybijemy się jak Małysz w Holmenkollen

Dzień, wolny dzień
Dzisiaj odsuwam się w cień
Dzień, wolny dzień
Stuprocentowy ze mnie leń

Dzień, wolny dzień
Dzisiaj odsuwam się w cień
Dzień, wolny dzień
Stuprocentowy ze mnie leń

Ty się śnisz, ty się śnisz
Taka piękna

Mamy lipiec, ale nie wiem który
Po lockdown'ach winda wiezie nas do góry
Ale sauna, kochana, zrzucimy mundury
Tam w robocie znowu dramat
Wibrują nasze komóry
A my leżymy na trawie i sięgamy chmury

Dzień, wolny dzień
Dzisiaj odsuwam się w cień
Dzień, wolny dzień
Stuprocentowy ze mnie leń

Dzień, wolny dzień
Dzisiaj odsuwam się w cień
Dzień, wolny dzień
Stuprocentowy ze mnie leń

Ty się śnisz, ty się śnisz
Taka piękna

Dzień, wolny dzień
Dzisiaj odsuwam się w cień
Dzień, wolny dzień
Stuprocentowy ze mnie leń

Dzień, wolny dzień
Dzisiaj odsuwam się w cień
Dzień, wolny dzień
Stuprocentowy ze mnie leń